**Nr. 15.** **Tarnów dnia 10 kwietnia 1927.** **Rok III.**

# NASZ GŁOS

Cena egzemplarza **20 gr.** Prenum. kwartalna: w Tarnowie 2·50 zł na prowincji 3 zł.

[illegible]lityczno-s[illegible]łeczny.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA: TARNOW, Ul. SEMINARSKA 7**
WYDAWCA I ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR: JÓZEF PORĘBA.
Redaktor przyjmuje w dnie powszednie od godziny 4. do 5. po południu.

**Drobne ogłoszenia za słowo 15 groszy.** **Ogłoszenia handlowe według obliczeń**

## Wielki Tydzień.

Cały okres Wielkiego Postu przeznaczony jest na rozważanie tego ostatniego, tragicznego a zarazem pełnego zbawiennych następstw aktu Tajemnicy Odkupienia ludzkości przez Syna Bożego. Przez cały post sześciotygodniowy rozmyślają wierni w „Gorzkich żalach“ przy stacjach Męki Pańskiej, w pieśniach żałosnych o męce i śmierci Pana Jezusa.

Ale Wielki Tydzień, poprzedzający święto Zmartwychwstania Pańskiego, jest szczególnie poświęcony tej najdroższej w świecie Pamiątce i najważniejszym w dziejach ludzkości rocznicom.

Niedziela Palmowa — to pamiątka uroczystego wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy, wjazdu królewskiego wśród okrzyków ludu żydowskiego: „Hosanna Synowi Dawidowemu“! Szaty i gałęzie słali mu na drodze, z gałązkami oliwnemi szli naprzeciw Jezusowi, wjeżdżającemu do Jerozolimy na święta, a w cztery dni później wołali „Ukrzyżuj Go“.

W dniu tym Kościół święci wiernym palmy, śpiewa rzewne śpiewy przy zamkniętych drzwiach kościelnych, odbywa z palmami procesje, a w czasie ewangelji śpiewa uroczyście Pasję czyli Mękę Pańską.

W wielką środę, czwartek i piątek popołudniu odprawiają się po kościołach ciemne jutrznie, w czasie których śpiewane bywają lamentacje Jeremjasza.

Wielki czwartek. — Rocznica ustanowienia Najświętszego Sakramentu. Umywanie nóg. Dzwony milkną. Żałoba.

Wielki piątek. Rocznica śmierci Chrystusa. Dzień wielkiego smutku w świecie katolickim. Adoracja Krzyża, „przez które nam stało się zbawienie“.

Groby Boże...

Wielka sobota. Święcenie ognia, paschału, wody do Chrztu.

Rezurekcja.

W dnie te u nas i zagranicą kościoły pełne są pobożnych. I nic dziwnego. Jeżeli tłumnie obchodzimy rocznice doniośliejszych zdarzeń historycznych, rocznice śmierci znakomitych ludzi, to cóż dopiero mówić o rocznicy najdonioślejszego zdarzenia w historji świata i rocznicy śmierci Pana nad Pany, Boga-Człowieka, Odkupiciela ludzkości.

Ale nie w smutku uczuciowym, nie na obchodach Grobów Bożych, nie na uczestnictwie w nabożeństwach wielkotygodniowych i w rezurekcji polegać winno uczczenie tych wielkich rocznic, ale na żywym współudziale w zasługach Męki i Śmierci Największego Dobroczyńcy i Bohatera ludzkości.

A współudział ten zapewnia nam (mówmy otwarcie) tylko spowiedź wielkanocna, do której jesteśmy nadto zobowiązani przykazaniem kościelnem.

Kto z powodu mnóstwa zajęć lub innych przyczyn nie mógł brać udziału w rekolekcjach i przystąpić do spowiedzi wielkanocnej i do Stołu Pańskiego — winien w tym Tygodniu to uczynić, aby móc godnie obchodzić Rocznicę Męki i Śmierci Pana Jezusa, godnie też uroczystość Zmartwychwstania — Resurekcję.

## *Na cel tak szlachetny*

*jak pomoc dla wdów i sierot po poległych w wo nie odbędzie się w niedzielę 10 b. m. ZBIÓRKA ULICZNA.*

*Niechaj nikt nie odmawia prośbie i nie omija stolików, ale choćby drobnym datkiem przyczyni się do ulżenia doli tych, którzy nie powinni cierpieć nędzy, bardzo często skrajnej.*

A spowiedź to nie wynalazek Kościoła—to Sakrament ustanowiony przez Jezusa Chrystusa, tak jak Sakrament Ołtarza, do którego nie ma drogi tylko przez spowiedź. Bez niej niema prawdziwego postępu, postępu w dobrem, poprawy życia niema sanacji moralnej dusz ludzkich.

A takie są słowa Boga-Jezusa Chrystusa powiedziane nam: „Kto pożywa Ciała mego i pije Krew ma żywot wieczny“. „*Bierzcie i jedzcie. To jest ciało moje*“.

A cóż jest nasze życie jak nie dążenie do wieczności? Aby zyskać w wieczności **życie**, nie potępienie, nie śmierć wieczną, trzeba żyć po katolicku i umierać po katolicku. Wszystko minie. Nasze zabiegi, dążenia, zaszczyty, majątki. A TAM mieć będzie znaczenie tylko jeden zaszczyt—zaszczyt dziecka Bożego, jeden majątek—majątek duszy—czystość duszy.

Iluż już było przez wieki takich, którzy—choć im życie dało wszystko, co człowiek może życzyć sobie—wołali niezadowoleni w końcu gdy przejrzeli, za św. Augustynem: „Niespokojne jest serce moje, dopóki nie spocznie w Bogu“!

*Władysław Jamkowski.*

## Tadeusz Kościuszko.

### Słowo wstępne wygłoszone na Wieczorku Kościuszkowskim w Szczucinie.

Święcić rocznice epokowych w dziejach narodu naszego zdarzeń, jest naszym obowiązkiem obywatelskim, jest nadto potrzebą naszego serca polskiego. Głos wewnętrzny, głos naszej duszy polskiej domaga się takich obchodów wspólnych i głos ten, jak wszystko, co z szczerych, serdecznych płynie pobudek, nie myli się.

Odnoszenie się serdeczne do wielkich wspomnień dziejowych, uczczenie bohaterów woli i czynu, idei i uczucia posągiem z piaskowca i spiżu, uczczenie wielką manifestacją narodową, nie jest jedynie wynikiem naszej czczej może chełpliwości, ale jest i być powinno zawsze nietylko hołdem, oddanym wielkiemu duchowi ludzkiemu, ale także i środkiem do uświadomienia w sobie swej siły żywej tkwiącej w narodzie i jest także uprzytomnieniem sobie wiekopomnych, duchowych drogowskazów na dalszą, leżącą przed nami drogą ogólnych pragnień i dążeń.

Co rozum i mądrość wielkich mężów i przodków naszych stworzyła, co dzieje wiekowe utrwaliły, to musi pozostać niewzruszone. To zaznacza, to nam przypomina każdy pomnik, każda rocznica, każdy obchód narodowy, każdy moment naszych tylu jasnych, chwil wiekopomnych, chwil dziejowych.

Jedną z najbardziej świetlanych postaci ostatniej doby narodu naszego, tej doby, kiedy Europa grzęzła w brudnym, kastowym egoiźmie, kiedy warstwy niższe jęczały pod jarzmem politycznem i społecznem despotyzmu, kiedy do Polski wkradał się coraz to większy nierząd i depravacja, a na całość jej nastawiali zaborcy, postacią, która przedsięwzięła, aby ratować Ojczyznę ostatnim niemal wysiłkiem rozpaczy, bronić honoru narodu polskiego, podnieść krwawy protest przeciw zakusom zaborczym, był TADEUSZ KOŚCIUSZKO!

Postać potężna duchem i charakterem, ideą i czynem, który imię Jego rozsławił na obu półkulach świata. Dusza czysta, szlachetna, nieskazitelna, ognista, pełna ofiary i miłości, wyrozumiała dla drugich, surowa dla siebie, pojmująca miłość i poświęcenie się dla Ojczyzny bez granic.

On wielki, miłujący ludzkość i wolność, podniósł ideę braterstwa osnutego na tle dziwnej miłości Ojczyzny, spieszył, gdzie o wolność walczono i stawał z wrogiem oko w oko.

Wielkim był, bo umiłował lud, tak jak i cały naród, bo umiłował Ojczyznę. Wielkim był, kiedy w odezwie swej nawoływał, „że w pogardzie śmierci jedynie jest nadzieja polepszenia bytu naszego i przyszłych pokoleń. Pierwszy krok do zrzucenia jarzma niewoli jest odważyć się być wolnym, pierwszy krok do zwycięstwa poznać się na sile własnej“.

I wielkim był, że powołując do obrony Ojczyzny wszystkie stany i przyznając prawo obywatelstwa włościanom, przekazał nam niejako testamentem, że „jedynie ten naród może być wielkim i szczęśliwym, którego każdy osobnik czuje się jednakowo przez Ojczyznę miłowany i jednako dla niej powinnym i zobowiązanym“.

I wielkim był Tad. Kościuszko, gdy przed 133 laty w owym pamiętnym dniu 24 marca 1794r. powróciwszy z Ameryki—stanął na Rynku w Krakowie i złożył przysięgę: »Ja Tadeusz Kościuszko, przysięgam w obliczu Boga i św. Trójcy jedynego, całemu narodowi polskiemu, że powierzonej mi władzy na niczyj ucisk prywatny, ale jedynie dla dobra Ojczyzny, przywrócenia niepodległości i ugruntowania praw narodu używać będę. Tak mi dopomóż Bóg i ty niewinna Syna Jego Męko“! I na odzew ukochanego Naczelnika ku obronie naszych niw i łanów ojczystych zerwały się orły polskie, zerwała się szlachta, mieszczanie i zerwał się poraz pierwszy lud siermiężny.

I wielkim był Kościuszko, gdy świetne odnosił zwycięstwa, nad przemożną potęgą moskiewską pod Połonnem, Zieleńcami, Dubienką Szczekocinami i to wiekopomne zwycięstwo w dniu 4 kwietnia tegoż r. 1794 nad 7. armją moskiewska pod Racławicami, gdzie tak mężnie prócz wojska—odznaczyli się kosynierzy, włościanie ziemi Krakowskiej z Bartoszem Głowackim i Stachem Świstackim, kiedy to po bitwie Kościuszko przywdział wówczas sukmanę krakowską i uczcił w ten sposób stan włościański.

(Dok. nast.)

## W Palmową niedzielę.

W Krzyżu moja nadzieja i ma ufność cała...
Czy mi dobrze na świecie, czy mnie boleść ciśnie
Idą pod krzyż Chrystusa, gdzie Marja stała —
Stamtąd mi zdrój pociechy napewno zabłyśnie!..

O Jezu, któryś cierpiał za nas wrogie rany
Daruj nam wszystkie grzechy, cośmy popełnili —
I pozwól nam oglądać Twój raj obiecany,
Byśmy Cię wraz z świętymi na wieki chwalili. —

Gdyby wśród nas prawdziwa wiara panowała
I miłość chrześćjańska oplotła nam dusze —
Wówczasby nas nie zmogła już żadna nawała,
Zniknęłaby niedola i srogie katusze...

Polska wstała z mogiły, a jej zmartwychwstanie
Myśmy na polach bitw krwawo okupili —
Dziś jednak zewsząd słychać trwożliwe wołanie,
Że Polska z moralnością w przepaście się chyli...

Pod Krzyż Chrystusa — Króla nam się garnąć trzeba.
Na opoce Piotrowej budować nam gmachy
Wiary, Nadziei, Miłości, a myślą do nieba
Wznosić się każdej chwili — bo piekieł watahy
Idą zewsząd na Polskę, łyskając ślepiami,
Jak węże jadowite... Czuj duch! — Chrystus z nami!

Robert Rydz

✠

**Henryk Kasperek**
**tow. sztuki drukarskiej**
**b. prezes Ch. Z. M. R. i S. M. P. „Gotów“, sekretarz Czytelni Robotniczej im. Jana Kilińskiego**

po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł w piątek dnia 8 kwietnia b. r. w 23 roku życia.

W nieutulonym żalu ojciec wraz z rodziną zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów, Znajomych i pobożną Publiczność na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę dnia 10 kwietnia b. r., o g. 4 tej pop. z kaplicy cmentarnej na miejsce wiecznego spoczynku.

**NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE**

za spokój duszy śp. zmarłego zostanie odprawione w poniedziałek o g. 8 ej rano w kościele katedralnym.

W Tarnowie dnia 8 kwietnia 1927.

## Pożegnanie ks. kan. pref. Dymnickiego.

W dniu 5. kwietnia b. r. odbyła się rzadka uroczystość pożegnania Czcigodn. Ks. kan. W. D., prefekta szkoły męskiej im. T. Czackiego po 35 cioletniej znojnej pracy, a przechodzącego w zasłużony stan spoczynku.

Po uroczystej mszy św. odprawionej w kościele OO. Bernardynów przez Czcigodnego Kapłana-pracownika, w czasie której młodzież szkolna odśpiewała kilka pieśni nabożnych, zgromadziła się młódź w szkole pod opieką całego grona nauczycielskiego.

Uroczystość zaszczycił swą obecnością również i p. Ł. Grabowiecki, insp. szkolny.

Do Czcigodnego Kapłana-nauczyciela przemówił najprzód uczeń VII. oddz., który imieniem współkolegów podziękował Zasłużonemu Pracownikowi za ostatnie lata pracy, poświęconej dla dobra dziatwy szkolnej, przeważnie ubogich rodziców z dzielnic podmiejskich, podnosząc Jego troski o uczniów sobie powierzonych i prosząc o modlitwę za wychowanków, aby z nich wyrośli dzielni obywatele, mili Bogu i pożyteczni Ojczyźnie i społeczeństwu.

Nastąpiły potem przemówienia pp. dyrektora Kwietnia i insp. Grabowieckiego, w których obaj mowcy podnieśli zasługi ustępującego kapłana-prefekta, życząc mu korzystania ad „multos annos“ z wypoczynku i owoców wieloletniej mozolnej pracy.

W końcu rzewnemi słowy podziękował Czcig. Jubilat p. inspektorowi, gronu i dziatwie za okazaną pamięć i wdzięczność, okazywaną mu zawsze w czasie pracy przez wszystkich, zaznaczając, że do ostatnich chwil swego życia nie zapomni o tych, których chciał wychować na dobrych katolików i dobrych obywateli.

W czasie uroczystości młodzież wykonała kilka miłych i udatnych pieśni pod batutą p. Layera.

Cześć zatem Czcig. Kapłanowi, niech Go Najwyższy zachowa w najdłuższe lata, czerstwego duchem i ciałem.

**Uczestnik J. W.**

**WP. Janowi i Józefie Boruchom**, obywatelom m. Tarnowa (zam. przy ul. Polnej, Grabówka) składam serdeczne podziękowanie za ufundowanie własnym kosztem ambony do kaplicy Ochronki św. Stanisława przy ul. Lwowskiej.

*S. Rafaela*, **Felicjanka.**

## Echa przedwyborcze.

Po ukończeniu okresu reklamacyjnego zaczyna się prawdziwy okres przedwyborczy do Rady Miejskiej.

Jak się dotychczas przedstawiała sytuacja wyborcza w obozie polskim każdemu jest wiadome. Wszystkie ugrupowania polskie z wyjątkiem socjalistów stworzyły blok wyborczy pod nazwą komitetu mieszczańskiego, który jednolicie występował na zewnątrz pertraktując z innemi ugrupowaniami o stworzenie kompromisu.

Przyszło również do ustalenia klucza wyborczego, według którego miano rozdzielić kandydatury na radnych.

Widocznie jednak apetyty zostały niezaspokojone, bo — o ile to prawda — „Hasło“ zapowiada, że 6 członków polskiego komitetu t. zw. Związek Naprawy przystąpi do wspólnej akcji ze sjonistami, socjalistami i bundowcami, tworząc blok lewicowy.

Na razie są to doniesienia „Hasła“. Gdy sytuacja się wyjaśni — podamy fakta za lub przeciw.

Wierzyć nie chcemy, by ci, co najwięcej przemawiali za jednością, pierwsi ją rozrywali.

Niema nic niemożliwego pod słońcem, więc i to stać się może.

Ale w takim razie, jak wyglądały te ich zapewnienia, nie mówiąc o zasadach?

Może jednak „Hasło“ jest źle poinformowane lub próbuje mącić opinję?

## Pożar w Dąbrowie i inne.

Dnia 7 bm. o godz. 4 rano wybuchł w Dąbrowie koło Tarnowa pożar przy ul. 3 Maja. Wobec wielkiego wiatru, jaki wówczas dął od zachodu obawy były bardzo wielkie, tak że Magistrat Dąbrowy widział się zmuszony prosić Tarnów o pomoc strażacką. Do godziny jednak 5·15 nie mógł jednak otrzymać połączenia telefonicznego z Tarnowem.

Zaalarmowana wreszcie o pożarze straż tarnowska wysłała pogotowie złożone z 8 ludzi z p. nacz. Gargasiem na czele sikawek i beczkowóz końmi zaprzężony. Pogotowie po dwugodzinnej jeździe przybyło w samą porę do Dąbrowy. Już bowiem straż tamtejsza ustawała od zmęczenia. Ogień udało się opanować dzięki pomocy straży i ulewnemu deszczowi, który w nocy padał i obficie namoczył budynki.

Ofiarą ognia padło 11 domostw, jak również spłonęła żywcem jedna staruszka, żydówka. Szkody w budynkach, sprzętach i odzieży wielkie. Przyczyna pożaru nieznana. W akcji ratunkowej brała udział tylko straż pożarna Dąbrowy i Tarnowa.

W przeddzień pożaru, 6 bm. o godz. 10·45 wiecz. była straż tarnowska czynną przy pożarze, jaki wybuchł w Tarnowie przy ul. Krakowskiej 56 w domu Dawida Largera, gdzie zapaliła się od wadliwie zbudowanego pieca ścianka w mieszkaniu Lazarka Adama. Pożar ugaszono i zlokalizowano.

Dnia 8 bm. o godz. 10 przed poł. wybuchł pożar przy ul. Żydowskiej w domu pod l. 23, gdzie zapalił się sufit od leżącej pod strychem słomy, w którą widocznie ktoś wrzucił nieostrożnie niedopałek.

Po raz drugi, w niedługim odstępie czasu nie mogła straż przystąpić do natychmiastowej akcji ratunkowej, gdyż nieczynna pokrywa od hydrantu tak przywarła do brzegów, że strażacy musieli ją rozbijać, co ludziom nie obeznanym z tym procederem wydać się może, iż strażacy nie umią obchodzić się z hydrantem. Jest to jednak wina Zakładu wodociągowego gdyż tak pokrywy hydrantów, jak też i hydranty winny być co pewien czas czyszczone i naoliwione.

## O zdobienie domów kwiatami.

(Według odczytu p. R. Chadalskiego.)

Ciąg dalszy.

Wracając jeszcze raz do Krakowa — musimy zaznaczyć, że nietylko obcy stwierdzili różnicę między Krakowem a Poznaniem, ale stwierdzili ją też na własnej skórze Krakowianie, a zwłaszcza sfery kupieckie i szybko się zorjentowano w Krakowie“, że ten stan zaniedbania czystości miasta i zdobnictwa kwiatowego jest groźny dla rozwoju miasta, że im dłużej on trwał będzie tem większe i dłużej trwające będą straty.

Zaalarmowano w prasie krakowskiej. Posypały się na ten temat artykuły z różnych stron i trzeba przyznać, odniosły skutek. Kraków bezzwłocznie zabrał się do uporządkowania i upiększenia miasta. Inicjatywę dał Związek turystyczny i Tow. ochrony pamiątek i piękności Krakowa.

Zaczęto porządkować ulice, odnawiać fasady domów, upiększać planty; zwrócono do zdobienia okien i balkonów skrzyneczkami kwiatowemi. Za przykładem Krakowa poszły i inne miasta Małopolski, poszedł i Tarnów.

Bo zdobienie miast kwiatami ma nietylko znaczenie kulturalne. Ma też znaczenie praktyczne, jako reklama miasta. Im miasto piękniejsze, im więcej i szerzej używa rozumnej reklamy, tem więcej pociąga przybysza nietylko do zwiedzenia, ale też do kupna. Miasto, które pociąga przyjezdnego dobrą reklamą, napewno zmusi go do pozostawienia w nim tej całej kwoty pieniężnej, jaką przywiózł ze sobą, a którą przeznaczył do wydania w podróży. A już dowodzić nie trzeba, że dobrobyt miasta i jego mieszkańców zależny jest od bogactwa przemysłu i handlu. Im te źródła dochodu są bogatsze, tem obfitsze płyną strugi podatków dla miasta.

Cała zaś umiejętność dobrej reklamy polega na tem, by ściągnąć do tego a nie do innego miasta klientelę prowincjonalną. A ściąga ją reklama. I znowu nietylko wystawowa, ale też zewnętrzny wygląd miasta. Idzie o to, by miasto wywarło na przybyszu jak najlepsze wrażenie. Tak rozumieją sprawę na zachodzie. Prawa ekonomiczne działają wszędzie z jednakową ekonomiczną siłą.

Czystość i piękno, porządek, dzieła sztuki i architektury kwiaty, ogrody i zieleń uprzyjemniają turyście pobyt w danem mieście, przedłużają jego w nim pobyt i zmuszają do czynienia wydatków koniecznych, życiowych, pamiątkowych i innych. I zostawiają w odjeżdżającym pokusę powrotnego przyjazdu do takiego miasta.

I dlatego w miastach zachodnich największe firmy handlowe obwieszają suto domy swe kwiatami, aby wpadając w oko, zwabiały klientelę. Także i sklepy, których wystawy ozdabiają kwiaty, wabią przechodnia łwięcej, niż te, gdzie sam towar jest wyłożony. Jeżeli więc zdobienie kwiatami przynosi im z Zachodu, praktykom na polu reklamy korzyści, to ma to i dla nas znaczenie, które potęguje rozwój środków lokomocji.

Dawniej podróżowano wyłącznie kolejami i zdążając do celu, nie poznawano przejeżdżanego kraju. Najwyżej tyle zdobywano o nim wyobrażenia, ile go zachwycić zdołano z okien wagonu, a o miastach przejeżdżanych mógł podróżny tylko tyle powiedzieć, ile wzrokiem zdołał objąć widoczne kontury murów, a już coś więcej mógł powiedzieć tylko o stacji. Dziś mnóstwo ludzi podróżuje autem i ma możność poznawać i wydawać sąd o okolicy danej i o miastach, przez które zawsze drogi prowadzą. I ci podróżni, którzy przejeżdżają autami miasta, gdzie bardzo często zatrzymują się celem zaopatrzenia się w benzynę — ci robią miastom opinję i propagandę. „Jak nas widzą, tak piszą“. A na ich opinji winno nam dużo zależeć, bo to przeważnie bywalcy, ludzie światowi, kupcy, przemysłowcy, dygnitarze. To też miasto nasze na czas letni, czas tylu przejazdów autami, winno się oblec w zieleń i kwiaty. Każdy wolny placyk winien być zieloną reklamą miasta, każda kamienica reklamą kwietną.

Tarnowowi tem bardziej winno zależeć na tej reklamie, ponieważ wchodzi w nowy okres rozwoju. Wybudowanie rządowych fabryk związków azotowych ściągać będzie ludzi i kapitał. Nie bez znaczenia będzie wygląd zewnętrzny miasta. Tarnów czysty, uporządkowany, zdobny w zieleń i kwiaty zachęci niejednego do pozostania tu, względnie rozbicia namiotów. Zaniedbanie czystości, porządku i piękna odstraszy niejednego.

(Dok. nast.)

## Twórcom „Warcholstwa“ i „Rozbijaczy“.

Z odpowiedzią na nasze „Refleksje“ wyruszyły „Hasło“ i „Praca“, powtarzając te wszystkie frazesy, jakich twórcy tych artykułów naslu chali się na wiecach socjalistycznych lub wyczytali w „Naprzodach“ i „Głosach Prawdy“.

Dlatego odpowiadać na nie, byłoby niżej naszej godności, zwłaszcza, że w artykułach tych nie znajdujemy ani rzeczowej polemiki ani zro zumienia.

Radzimy więc jeszcze raz przeczytać nasze „Refleksje“ i porównać je z zarzutami nam stawianemi i z hasłami i maksymami, jakie ci sami autorzy już wygłaszali i pisali w pismach tarnowskich, a — może — zarumienią się ich twórcze twarze.

## Zasądzenie tarnowskich komunistów.

W czerwcu ubiegłego roku sąd przysięgłych rozpatrywał sprawę Israela Abrahama r. Forgesch, obwinionego za rozszerzanie i rozlepianie odezw komunistycznych i skazanego za to na 2 lata ciężkiego więzienia. Z rozprawy tej wynikło, że wielu z aresztowanych z nim a później zwolnionych należało faktycznie do organizacji komunistycznej. Po ukończeniu śledztwa odbyła się 31 marca b. r. przeciw towarzyszom Israela. Rozprawa wykazała 17 oskarżonym dowód winy, a mianowicie należenie do organizacji komunistycznej, zebrania zimą po piwnicach a latem na Górze św. Marcina, na których wygłaszano odczyty przeciwpaństwowe i wywrotowej treści, zbieranie składek na więźniów komunistów.

Na karę ścisłego aresztu 4 miesięcy zasądzono: Rosenfelda Chaima, Hofjuda Pinkasa, Bleiweisa Arona;

Na 3 miesiące: Rosenstraucha Chaima, Majera Izraela, Rubina Osiasa, Goldklanga Haskla, Joela Jakóba;

Na 2½ miesiąca: Blatta Salomona, Richtera Leona, Fischa Dawida, Neuberta Emila, Lasta Dawida Vogla Majera, Hofjuda Salomona, Glasmana Chaima i Lichtiga Mendla, delegata do Rady Kasy Chorych z listy „Bundu“.

Uwolniono 11 w tem dr. Weissa Chaima, lekarza z Kasy Chorych z powodu braku dostatecznych dowodów, 2 rozprawę odroczono, 1 a mianowicie Winceuty Rubiś uciekł.

## Co tydzień miesięc?

### ZE ŚWIATA.

**Chiny.** Po zajęciu Szangaju wojska kantońskie przygotowują się do marszu na Chiny północne. Akcję wojenną wstrzymują obecnie wielkie powodzie wiosenne. Państwa obce zainteresowane w Chinach naradzają się nad zastosowaniem blokady portów Chińskich.

W Rzymie podpisano przyjacielski **traktat między Włochami a Węgrami.** Po traktacie z Rumunją jest to dalszy etap okrążenia Jugosławji i w ten sposób zapewnienia Włochom wykonania planów co do Albanji.

**Zatarg włosko-jugosłowiańsko-albański** komplikuje się coraz bardziej. Włosi obsadzili swem wojskiem wyspę Seseno, która zamyka wjazd do zatoki Walońskiej. Projekt francuski, aby eksperci Ligi Narodów zbadali sporne sprawy na granicy jugosłowiańsko-albańskiej — odrzuciły Włochy — przyjęła Jugosławja.

**Rumunja.** Król rumuński Ferdynand jest umierający. Wobec odsunięcia b. następcy tronu ks. Karola od następstwa tronu i przymusowego wyjazdu zagranicę, rządy sprawować ma Rada Regencyjna złożona z królowej Marji, patrjarchy prawosławnego i premiera w imieniu pięcioletniego syna Karola — Michała. Zachodzi jednak możliwość, że odsunięty od następstwa ks. Karol będzie próbował odzyskać swe prawa. Ma za sobą część wojska i ludzi, mimo, że jest lekkomyślny i awanturnik.

### Z POLSKI.

Przywieziona przez delegatów rządu **propozycja pożyczki amerykańskiej** natrafia na trudności w przyjęciu ze względu na jej ciężkie warunki. Amerykanie domagają się udziału w zarządzie Banku Polskiego (kontroli) i w zarządach przedsiębiorstw państwowych. Wysuwana zaś przez innych pożyczka angielsko-holenderskich finansistów nie stawia powyższych warunków, ale żąda wysokiego procentu i wpłaty w towarach.

Prezydent Rzeczypospolitej zamknął sesję zwyczajną **Sejmu i Senatu** po otrzymaniu budżetu, nie wspominając o terminie następnej sesji. — Okoliczności jakie towarzyszyły zamknięciu obu izb ustawodawczych i pozostawienie w zawieszeniu prawie przygotowanych wniosków komisji sejmowych co do zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu, nowej ustawy samorządowej i ustawy o zgromadzeniach — wywołały wielką dyskusję na łamach prasy wszystkich odcieni partyjnych. Widoczne jest, że rząd nie myśli, ani o wyborach do Sejmu i Senatu w tym roku, ani o ustawie samorządowej.

**Proces arcyksięcia** żywieckiego Fryderyka **Habsburga** o dobra cieszyńskie z rządem polskim wypadł na korzyść rządu. Arcyksiążę otrzyma 600 mórg i ma zapłacić olbrzymie koszta procesu. 30.009 ha przypada na własność państwa polskiego.

## Ukraiński Naddnieprzański Teatr.

Już w poprzedniej recenzji rzuciłem w paru słowach krótką charakterystykę sztuk, granych przez zespół Ukraińskiego Naddnieprzańskiego Teatru pod dyrekcją p. *Niny Bojko*. Dziś zaś pragnę zwrócić uwagę na parę scen zbiorowych, które wywarły ogromne wrażenie tak na mnie jak i na pozostałych widzach. Do takich scen o wprost przepotężnem tragicznem napięciu należy scena porwania za noże przez Hrycia i Potapa przy końcu II aktu w *„Oj ne chody Hryciu...“* oraz końcowa scena tejże sztuki, scena śmierci otrutego przez Marusię, Hrycia. A końcowa scena w *„Chmurze“*, w której pędzą biednego Andryja na Sybir i żegnanie się nieszczęsnego z narzeczoną oraz jej rodziną, to, scena tak potężna i przejmująca, z takim niesłychanem artyzmem oddana, że łzy błyszczą w oczach oniemiałych, z zapartym oddechem śledzących akcję widzów, a z moich oczu czego się zupełnie nie wstydzę padały na twardą posadzkę Sokoła łzy, te prawdziwe perły ludzkiej duszy i człowieczego odczucia oraz zrozumienia bratniej niedoli. Zbiorowe sceny w *„Cygance Azie“* to arcydzieła sztuki reżyserskiej i aktorskiej *p. Sjatowskiego*, który wydobył cały czar życia Cyganów i piękna, jakiem tchnie powieść Kraszewskiego „Chata za wsią“, z której treść sztuki jest wzięta. A wreszcie ostatnia—scena modlitwy dziękczynnej Kozaków *w „Zaporożcu...“* tak naturalnie oddana przez biednych, bezdomnych tułaczy-wygnańców, którzy marzą o ziszczeniu się tej przepięknej chwili, granej obecnie na deskach scenicznych, że wzruszeniem bije serce każdego kochającego swą ojczyznę i usta szepczą mimowoli modlitwę: Boże daj, aby ci artyści tak gorąco i serdecznie kochający swą ziemię rodzinną zobaczyli ją wolną od krwawych socjalistycznych rządów i mogli na ojczystej scenie budzić tak podniosłe uczucia, jak budzą je na deskach scen bratniego narodu.

Gra ukraińskich artystów to prawdziwa uczta dla miłośników sceny, żywego słowa i tańca. I tak — *p. Petro Kulisz* — to artysta o ogromnej skali możliwości scenicznych, o przemiłym głosie a zarazem typ łagodnego amanta tej cudnej ziemi ukraińskiej. W przeciwieństwie do niego jest *p. Hanża*, uosobienie (sceniczne) złego miłośnika, o głosie wprost bajecznym. *P. Szafarczuk* — jest znakomitym komikiem, a zarazem wszechstronnym artystą i najlepszym tancerzem zespołu, tańczącego żywiołowo i ponad wszelką ocenę i krytykę. *P. Sjatowski, Plewicki i Nikolski* — to znakomici artyści charakterystyczni, a *p. Iwan Wołoszczuk*, administrator teatru wywiera miłe wrażenie zwłaszcza jako brat Hałyny w *„Cygance Azie“*. A panie? Te grają wprost przepięknie i czarują oczy widzów swą urodą i barwnemi ludowemi strojami. Niezrównana zwłaszcza jest *p. Nikolska*, (co za głos) w rolach matek, które tak świetnie oddaje, że widownia na przemian to pęka ze śmiechu, to znowu przybiera nastrój powagi i rzewnego odczucia; a *harna p. Lena Leńska* uosobienie krasy i czaru niewiasty naddnieprzańskiej krainy i świetna artystka liryczna, o nadzwyczajnej frazie głosowej. *Przemiła p-na Tamara* swą małą osóbką i świetną grą wywołuje kaskady szczerego śmiechu, chociaż nie obcem jej jest budzenie i poważniejszych uczuć. Sympatyczną, nierzucającą się w oczy jest *p. dyr. Nina Bojko* i para małżeńska *Kordaszenko.*

Wieczory, które spędziłem na przedstawieniach ukraińskich artystów należą do najpiękniejszych wzruszeń artystycznych w mem życiu. A zespół Ukraińskiego Naddnieprzańskiego Teatru zabrał ze sobą nie tylko moje serce, ale wszystkie myśli i uczucia i dumny jestem i szczęśliwy z tego, że uznali mię za brata i przyjaciela. Boć jedna ziemia nas rodziła, jedna pierś nas wykarmiła i jedno bratnie serce w nas bije.

Adam Armatys.

Akademickie Koło Tarnowian we Lwowie urządza w niedzielę dnia 10-go kwietnia 1927 r. w sali kina „Marzenie“ o godz. 11 przed poł.

**ODCZYT**

**informacyjno-propogandowy**, który wygłosi p. Karol Halski student filozofji U. J. K. we Lwowie, p. t. **życie akademickie we Lwowie** (z uwzględnieniem ideowych kierunków i ruchu samopomocowego). Czysty dochód przeznaczony na cele samopomocy akademickiej.

Dnia 10-go kwietnia b. r. o godzinie 3-ciej popoł. odbędzie się w sali Stow. Gwiazda doroczne **Walne Zgromadzenie Członków Koła przyjaciół Harcerstwa**, na które uprzejmie zaprasza. Zarząd

We wtorek t. j. dnia 12. kwietnia b. r. o godz. 5. popoł odbędzie się po myśli uchwały zebrania organizacyjnego z dnia 12. marca b. r. W SALI „GWIAZDY“ przy ul. Kopernika Konstytuujące WALNĘ ZGROMADZENIE Zrzeszenia Oficerów Rezerwy W. P.

### ZE SPORTU.

Cracovia — Tarnovia 9:1 (3:0)

Pierwszy ten wynik rozgrywek Tarnovii o mistrzostwo klasy A. wykazuje dobitnie, że Tarnovia jest najmłodszą w klasie A. Bramkę strzelił Jachimek.

# Najkorzystniejsze źródła zakupu na święta:

Wielki wybór serów, kawioru, sardynek, łososia, homara, pstrągów w oliwie i marynowanych, śledzi tłustych matjesów i znanych z dobroci domowych marynowanych z sałatką francuską, oraz piwo Żywieckie i Pilzneńskie poleca Fma:

**ADAM PALUCH**

dawniej **LESZCZYŃSKI**

Tarnów, Katedralna 5. — Telef. Nr. 88.

---

**Józef Berowski**

**Handel towarów kolonialnych delikatesów i win**

w Tarnowie

poleca znakomite wina węgierskie, francuskie i miody pitne.

SKŁAD NASION Edmunda Mauthnera z Budapesztu.

---

Handel towarów kolonialnych

**Rudolfa Oleksego**

**w Tarnowie, ul. Krakowska 31.**

Telefon Nr. 191. Telefon Nr. 191.

poleca w wielkim wyborze: Wódki, koniaki, likiery i rum, wina krajowe i zagraniczne. Kawa gruboziarnista, herbata cejlońska i rosyjska, kakao i t. p. Spirytus monopolowy 95%.

---

WYTWÓRNIA WĘDLIN

**Józefa Steindla**

W TARNOWIE, UL. KRAKOWSKA 29

poleca na Święta znane ze swej dobroci wyroby masarskie.

---

Na Święta

poleca znane z dobroci **wędliny**

MASARNIA

**Jana Pikula**

**PL. KAZIMIERZA W. 3.**

---

*Ludwik Stefański*

*TARNÓW*

*poleca:*

*Bieliznę, Kapelusze, Pończochy, Rękawiczki, Parasole, Laski, Krawaty, Torebki damskie, Walizy i Torby do podróży, Chusteczki Szale i t, p.*

*Towar dobry! Ceny niskie!*

---

**GUSTAW AUGUSTYN**

SKŁAD PAPIERU i PRZYBORÓW SZKOLNYCH

TARNÓW, UL. KRAKOWSKA 15.

(obok Urzedu Podatkowego)

poleca papier listowy w wielkim wyborze, bibułki gładkie i krepowe wszystkich kolorach, papier pod torty, tapety, papier do szafek, papier transparentowy na okna, albumy, pamiętniki, kasetki rzeźbione i t.p.

Przyjmuje się bilety wizytowe do druku.

Szybka oprawa obrazów.

---

**Józef Hajdukiewicz**

TARNÓW — *krawiec* — URSZULAŃSKA 3.

*wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa męskiego wchodzące, z własnego i dostarczonego materjału, po cenach przystępnych.*

---

**SALON MÓD**

**Helena Czyżyńska**

poleca **kapelusze damskie** w wielkim wyborze po cenach przystępnych.

TARNÓW Pl. Kazimierza 1.

---

Jan Wilczyński

**HANDEL PAPIERU**

**Tarnów, ul. Krakowska 7.**

poleca: papiery koronkowe pod torty, serwetki papierowe, tapety, dekoracje kuchenne, bibułę krepową i t. d. Pocztówki wielkanocne.

**Duży wybór! Ceny przystępne!**

---

Pracownia obuwia

**J. NOWAKA**

UL. KRAKOWSKA L. 8.

wykonuje obuwie według najnowszych fasonów, z materjałów krajowych i zagranicznych.

Wybór obuwia gotowego.

---

Roman Turkowski

**MALARZ**

**Tarnów, ul. Chyszowska 340.**

Wykonuje malowania kościołów, kaplic, jakoteż malowanie pokoi, sal, refektarzy od najwykwintniejszych do najprostszych. Oczyszcza i poprawia stare malowania kościołów.

Robota solidna, gustowna i trwała. Ceny nader umiarkowane.

---

## DROBNE

Biuro Informacyjne dla Spraw Wojskowych, Szpitalna 18. przyjmie **chłopca do posług biurowych**.

**PANNA** z ukończoną szkołą handlową poszukuje posady początkującej. Zgłoszenia w Redakcji.

**ZWOLNIONY** z wojska, b. urzędnik Banku Polskiego poszukuje posady buchaltera, korespodenta, akwizytora, lub jakiejkolwiek kancelaryjnej. Zgłoszenia przyjmuje Redakcja.

---

**APTEKA**

**im. Tadeusza Kościuszki**

Krakowska 34. W TARNOWIE Krakowska 34.

**otwarta** z dniem 1 kwietnia

Nakładem Wydawnictwa „Naszego Głosu“. — W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie.

# CZYTAJCIE

# Nasz Głos

## Nr. ~~14~~ 15. (Rok III.) — zawiera:

## Wielki Tydzień.

Tadeusz Kościuszko w 133 letnią rocznicę.

W Palmową niedzielę (wiersz).

Echa przedwyborcze.

**Pożar w Dąbrowie i inne.**

Pożegnanie Ks. Kan. Dymnickiego.

O zdobieniu domów kwiatami.

Twórcom „Warcholstwa“ i „Rozbijaczy“

**Zasądzenie tarnowskich komunistów.**

Co tydzień niesie.

Ze sceny. Ze sportu.

Do nabycia w polskich trafikach i Redakcji.

---

## Cena 1 egzemplarza 20 groszy.

Nakładem Wydawnictwa »Naszego Głosu« — W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie.